

Szanowni Państwo, Młodzieży, Uczniowie

Jestem niezmiernie rad, że mogę dziś, wraz z zaproszonymi gośćmi, przeżywać niecodzienną uroczystość wynikającą z półwiecza funkcjonowania szkoły w nowym obiekcie. Uważam, że należało tę okoliczność zaznaczyć, bo szkoła, która wówczas powstała jest autentycznym dziełem tutejszych mieszkańców – tych, którzy mieli swe dzieci w szkole oraz pozostałych – młodszych i starszych.

Raz jeszcze witam wszystkich, wszyscy jesteście gośćmi tej szkoły, dziękuję, że odpowiedzieli Państwo na moje zaproszenie, dziękuję, że tu jesteście. Witam także reprezentantów społeczności uczniowskiej.

Spotykamy się aby przypomnieć tamten czas, aby wspomnieć o ludziach, którzy wtedy potrafili myśleć i działać z myślą o przyszłości. Spotykamy się też po to aby powiedzieć, że pamiętamy o ludziach, którzy pojawiają się na przestrzeni pięćdziesięciolecia i nie szcędzą sił oraz czasu pomagając szkole, wspierając ją. Bo to tak jest, że szkoła zawsze potrzebowała i potrzebuje sprzymierzeńców, sojuszników. Najczęściej wywodzą się oni z grona rodziców ale jest wiele przykładów zaangażowania w życie szkoły osób czy podmiotów nie związanych ze szkołą na co dzień. Być sprzymierzeńcem szkoły to pomagać w spełnianiu jej funkcji dydaktyczno-wychowawczej, opiekuńczej, to wspierać w działaniach pozadydaktycznych: administracyjnych, organizacyjnych i gospodarczych. Są z nami dziś tacy sojusznicy, którzy w ostatnich dziesięcioleciach postrzegali i postrzegają szkołę jako wspólnotę, z którą można i należy dla dobra młodych pokoleń robić rzeczy wartościowe. I za to im dziękujemy.

Szanowni Państwo -

Szkoła z 1959 roku to pomnik wzniesiony przez społeczność ziemi włoszakowickiej Karolowi Kurpińskiemu. To nie tysiąclatka jakie wówczas i nieco później powstawały w myśl idei: „Tysiąc szkół na tysiąclecie państwa polskiego”.

Efekt nowej szkoły pozwolił na kontynuowanie dzieła i w ten sposób powstała w kolejnych dwóch latach sala gimnastyczna. Rosnąca wciąż liczba dzieci powodowała podejmowanie nowych zadań i tak obiekt szkolny rozrósł się o skrzydło z trzema klasami. W latach 50 –60-tych ub. wieku motorem napędzającym aktywność społeczną (w przenośni i dosłownie) był Roman Machnikowski i grupa społeczników spoza szkoły; Ludwik Stankowiak, Roman Wlekł, Jan Mleczak.

W latach 70-80-tych kolejnym budowniczym okazał się Stefan Majorczyk – gminny dyrektor szkół. Na skrzydle dobudowano piętro z kolejnymi trzema izbami lekcyjnymi, powstał dom nauczyciela z ośmioma mieszkaniami a kolejny budynek przekształcono na szkolno- mieszkalny z dwoma izbami lekcyjnymi i dwoma mieszkaniami. Dyrektor doprowadził do powstania społecznego komitetu rozbudowy szkoły, który pod przewodnictwem Bronisława Elimera – jednocześnie przewodniczącego komitetu rodzicielskiego poprowadził budowę najdłuższego skrzydła z 11. izbami lekcyjnymi, pokojem nauczycielskim, kompleksem kuchennym, wieloma innymi pomieszczeniami. Na wyróżnienie zapracowali bliscy współpracownicy p. Elimera w komitecie; budowlaniec z zawodu Tadeusz Kaminiarz, prowadząca finanse Bożena Urbaniak oraz Janina Walkowiak i Czesław Matusz. Podkreślić trzeba, że w każdym etapie rozbudowy dużą pracę wykonali nauczyciele i pozostali pracownicy – podając np. cegły na stropy, układając dachówkę.

Tak w skrócie kształtuje się historia obecnego, dużego obiektu. Dodać należy, że obiekt szkolny we Włoszakowicach to nie tylko ten przy ul. Kurpińskiego, to także budynek „B” przy Placu 21 Października, w którym uczą się klasy I-III. I tylko hali sportowej brakuje, żeby powiedzieć, że jest kompletny.

Obiekt szkolny to dzieci, młodzież. Oni nadają sens jego istnieniu, wypełniają go życiem. Rozbudowa trwała dla nich, bo ich liczba ciągle rosła. Wykorzystywano każde

pomieszczenie, zabudowywano fragmenty korytarzy aby stworzyć najlepsze w danym okresie warunki do pracy. Szkoła liczyła „w szczycie” 32 oddziały, dziś jest ich 24 – oczywiście wpływ na to miały zmiany organizacyjne w szkolnictwie na szczeblu lokalnym i centralnym ale też faktem jest, że zmniejszyła się generalnie populacja dzieci. W latach dziewięćdziesiątych XX w. uruchamialiśmy jeszcze po trzy oddziały klasy pierwszej w szkole podstawowej a w obecnej dekadzie po dwa i nie tak szybko wrócimy do poziomu trzech.

Sytuacja taka sprzyja jednak organizacji pracy w obecnej szkole – zapewniam obecnych tu budowniczych, że obiekt nie marnuje się z powodu bezczynności. Mogliśmy pozwolić sobie na powiększenie biblioteki o czytelnię, na stworzenie sali audiowizualnej, na utworzenie przebieralni przy sali gimnastycznej w miejsce izby lekcyjnej, na oddanie nauczycielom wychowania fizycznego małej sali do ćwiczeń z miejscem do przebierania, wyłączono kolejną izbę lekcyjną z przeznaczeniem na pracownię komputerową, przywrócono pierwotny stan korytarza przed sekretariatem, wydzielono pomieszczenie na archiwum.

Szkoła nasza nadała za postępem cywilizacyjnym, za rozwojem technologii, zwłaszcza w obszarze elektroniki. Młodzież ma dostęp do internetu w 11 miejscach szkoły, obiekt opasany jest kablami sieci- komputerowej video-telewizyjnej, telefonicznej, radiowej, monitoringu. Ważnym źródłem informacji jest biblioteka ze swymi 16. tysiącami pozycji na półkach wypożyczalni i czytelnii, z setkami płyt CD, filmoteką, pozycjami prasowymi. Do dydaktyki włączamy w tej chwili ostatnią nowinkę - tablicę interaktywną.

Warunki są więc stworzone; dla uczniów i nauczycieli i z tych warunków korzystają. Zdecydowana większość uczniów na tym korzysta; zajęcia są atrakcyjniejsze i efektywniejsze, cieszą nas wyniki przez nich osiągnane. Radujemy się, gdy w czerwcu każdego roku możemy gratulować rodzicom sukcesów dzieci wpisując ich do honorowych ksiąg, gdy odbierają nagrody dla najlepszych uczniów czy absolwentów naszych szkół fundowane przez Wójta Gminy Pana Stanisława Waligóre, Państwa Małgorzatę i Leszka Pytlików, gdy utalentowany artystycznie licealista odbiera nagrodę im. Andrzeja Krzyckiego fundacji Państwa Alicji i Ryszarda Wielebskich. Dziękuję Państwu w imieniu wszystkich dotąd wyróżnionych. Z radością informujemy kolejnego licealistę, że wniosek o stypendium Premiera zyskał uznanie. Przyznajemy dziesiątki stypendiów szkolnych za wyniki w nauce lub osiągnięcia sportowe.

Szkoła podejmuje realizację wybranych projektów edukacyjnych kierowanych nieustannie do szkół przez różne podmioty, np. Centrum Edukacji Obywatelskiej, stowarzyszenia naukowe, uczelnie. Uczestniczy w olimpiadach i konkursach przedmiotowych, tematycznych. Efekty są różne – są zwycięstwa, które bardzo cieszą, zwłaszcza gdy są udziałem licealistów – małej szkoły a sukces jest osiągnięty w skali kraju, województwa czy powiatu. Szczycimy się sukcesami uczniów wszystkich naszych szkół w konkursach okolicznościowych, wyróżnieniami, złotymi czy srebrnymi pasmami, medalami sportowymi. Nauczyciele nasi wraz z uczniami sami podejmują wiele inicjatyw realizując je na terenie szkoły lub środowiska lokalnego, np. happeningi, apele, wystawki. Pielęgnować tradycje szkolne związane z patronem, kulturą muzyczną ale także swobodniejsze, jak np. otrzęsiny nowych roczników. Ważnym aspektem naszej pracy dydaktyczno-wychowawczej jest efektywna, oparta na konkretnej pomocy, współpraca w edukacji przyrodniczej i leśnej z Nadleśnictwem Wł-ce; to są konkretne programy autorskie zrealizowane z uczniami określonych klas na przestrzeni kilku lat czy ustawiczna edukacja ekologiczna realizowana przy współudziale Gminnego Centrum Edukacji Ekologicznej. Dziękujemy za to! Dziękujemy Gminnemu Ośrodkowi Kultury za współpracę w realizacji zadań skierowanych do młodzieży i szerszego środowiska lokalnego.

Satysfakcjonują nas pozytywne efekty pracy całej społeczności szkolnej, dostrzegamy też słabsze strony. Szkoła nasza nie jest wolna od problemów. Szukamy najlepszych

rozwiązań, zastanawiamy się nad nimi w gronie rad pedagogicznych, podejmujemy dodatkowe działania. O ile satysfakcjonują nas wyniki egzaminów maturalnych to wyniki sprawdzianu zewnętrznego i egzaminu gimnazjalnego mniej. Ubolewamy nad tym stanem rzeczy, wdrażamy programy naprawcze, poszukujemy skuteczniejszych metod pracy ale także oczekujemy konkretnego wsparcia dla naszych poczynań ze strony rodziców. Bo na nic zdają się wysiłki wielu nauczycieli wobec jednego ucznia jeżeli on nie chce a rodzic nie może, nie potrafi, nie ma czasu zainteresować się z zaangażowaniem w sprawy edukacji swego dziecka. Dlatego i w tym obszarze poszukujemy nowych kierunków działań, szukamy dróg dojścia do tych rodziców których najrzadziej widzimy w szkole.

Dziś, gdy mówimy o całokształcie pracy szkoły, zwłaszcza w minionym półwieczu, nie sposób pominąć pracujących dla szkoły, czyli głównie dla dzieci; pracowników służby zdrowia. Przypomnijmy sobie sylwetkę doktora Stanisława Gierszewskiego, który do początku lat siedemdziesiątych ub. wieku pojawiał się w szkole, żałować można, że nie ma dziś w szkole gabinetu lekarskiego z dr. dr. Leonardą Lasocką i Andrzejem Patelką, ile dzieci wyleczyło zęby w szkolnym gabinecie dentystycznym u dr Marii Patelka a wcześniej u dr Dajewskiej - Mnich czy dr Soboniewej? Wspominamy troszczącą się przez dziesiątki lat na co dzień o zdrowie (nie tylko uczniów) pielęgniarkę – Panią Krystynę Fengler, później Panią Jolantę Raszka a dziś czujemy się lepiej gdy spotykamy na korytarzu Panią Marię Hałupka.

Pojawienie się zbiorczych szkół gminnych kojarzy się z nieodłącznymi autobusami dowożącymi dzieci z odległych krańców obwodu szkolnego. Mimo, że struktura szkolna uległa zmianom autobusy pozostały do dzisiaj - dziękujemy konwojentom i kierowcom za planowe i bezpieczne dostarczenie spragnionych szkoły uczniów.

pozytywnie podbudowuje nas fakt, że nie jesteśmy jako szkoła pozostawieni sobie. Podkreślić pragnę stałe zainteresowanie wszystkimi aspektami szkolnej rzeczywistości ze strony organu prowadzącego – Gminy z Panem Wójtem na czele, dziękuję za roboczą współpracę z panią Sekretarz Gminy Moniką Klemenską. Odkąd szkoły przejęła gmina, w 1995 roku, zarządzanie jednostką stało się bardziej stabilne i przewidywalne, zwłaszcza w obszarze finansowym. Za merytoryczną współpracę i opiekę dziękuję Wydziałowi Nadzoru Pedagogicznego Kuratorium Oświaty z Panem dyrektorem Leszkiem Szczepaniakiem i Panią wizytator Renatą Szymkowiak – gdyby tak jeszcze mniej zamieszania z różnymi reformującymi zmianami wprowadzanymi w szybkim tempie.

Analizując czas przeszły nie można pominąć dziesiątek ofiarnych rodziców, którym dobro szkoły, nie tylko swego dziecka, leżało na sercu. To byli szefowie komitetów rodzicielskich, dziś rad rodziców, to byli pozostali rodzice skupieni w tych społecznych organach szkoły, to byli indywidualni rodzice i osoby nie mające swych dzieci w szkole a nie odmawiające gdy nauczyciel, dyrektor, inny rodzic prosił o pomoc. Im wszystkim dziękujemy.

Wiele się dzieje w szkole w ramach lekcji i poza lekcjami a nie na wszystko by starczyło szkolnej kasy, mimo podejmowanych przez nauczycieli i rodziców działań zmierzających do pozyskania dodatkowych środków. Podkreślić pragnę ogromną wagę życzliwego stosunku do naszych potrzeb ze strony licznych sponsorów – dziękuję!

Za szkołę taką jaką ona była przez dziesiątki lat dziękuję wszystkim byłym pracownikom, dziękuję wszystkim, którzy obecnie tworzą wizerunek szkoły, dziękują uczniom za to że jesteście autentyczni, prawdziwi, za waszą bezpośredniość, szczerą. Dla was my jesteśmy i mimo trudnych nie raz chwil jesteście źródłem naszej zawodowej satysfakcji. Zachęcam wszystkich do nieustającego wysiłku, do stałej troski o dobre imię szkoły we Włoszakowicach.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej – święta pracowników oświaty życzę wszystkim zadowolenia i radości płynącej z faktu, że dane jest nam kształtowanie młodych osobowości, że możemy towarzyszyć wzrastającym młodym ludziom-dużo zdrowia i szczęścia osobistego